Nr. 309. Kraków, Piątek 6 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, line Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Interpelacya Polaków i Czechów w sprawie niedopuszczenia 6 Polaków do studyów na czeskiej technice w Pradze.

Posłowie Stanek i tow. tudzież dr Łazarski i tow. wnieśli do ministra wyznań i oświaty następującą interpelacyę:

Rektorat c. k. czeskiej wyższej szkoły technicznej w Pradze przedłożył dnia 11 października 1915 r. ministerstwu wyznań i oświaty podania 6 studentów narodowości polskiej z Królestwa Polskiego o pozwolenie wpisania się na wykłady w czeskiej wyższej szkole technicznej w Pradze. Ministerstwo wyznań i oświaty wszystkie te podania załatwiło **odmownie i dodało uwagę, że petenci prosić mogą o pozwolenie wpisu na jedną z wyższych szkół niemieckich w monarchii.**

Podnieść należy, że petenci nie władają wcale językiem niemieckim. Podpisani zapytują tedy ministra wyznań i oświaty, czem uzasadnić może ograniczenie studentów polskich w ich decyzyi tudzież nieprzyjazne usposobienie administracyi oświaty wobec czeskiej wyższej szkoły technicznej.

Usuwanie rozporządzeń cesarskich.

Wiedeń, 5 lipca.

Komisya dla gospodarki społecznej obradowała w środę nad projektem posła dr Treisslera w sprawie ustawowego uregulowania upoważnień gospodarczych rządu. Ustawa ta miałaby zastąpić odnośne rozporządzenie cesarskie z 10 października 1914.

Projekt składa się z następujących paragrafów:

§ 1. Upoważnia się rząd przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków, wojną spowodowanych, do wydania w drodze rozporządzeń potrzebnych zaoszczędzeń dla popierania i wskrzeszenia życia gospodarczego, dla uchylenia szkodliwych dla gospodarki działań, tudzież dla zaopatrzenia ludności w środki żywności i inne przedmioty, do życia niezbędne.

§ 2. W dotyczących rozporządzeniach ustanowione być mają kary pieniężne do wysokości 20.000 K i wolnościowe do 6 miesięcy, a ponadto konfiskata przedmiotów, których czynność karygodna dotyczy, tudzież kart przemysłowych. Kary te wymierzone być mogą łącznie jedna obok drugiej. Karanie należy do zakresu działania władz politycznych.

§ 3. Rząd obowiązany jest przedłożyć rozporządzenie, wydane na podstawie tej ustawy Radzie państwa natychmiast, najpóźniej zaś po upływie kwartału kalendarzowego.

§ 4. Ustawa tą wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a równocześnie tracą moc obowiązującą odnośne rozporządzenia cesarskie.

§ 5. Zarządzenie, wydane na podstawie tej ustawy, lub na podstawie rozporządzenia cesarskiego z 10 paźdz. 1914 r., o ile czasowo nie są ograniczone, ważne są tak długo, dopóki nie zostaną zmienione, lub zniesione zarządzeniami wydanemi na podstawie tej ustawy, albo też w drodze ustawodawczej.

§ 6 zawiera postanowienia wykonawcze.

Projekt ten zostanie prawdopodobnie przez komisyę bez znaczniejszych zmian zasadniczych przyjęty. Jedynie co do czasu trwania udzielonych rządowi upoważnień powstały pewne wątpliwości. Poseł Haller domagał się udzielenia rządowi upoważnienia tylko na rok 1 a ponadto postanowienia, że prawo karania przysługiwać ma sądom karnym, nie władzom politycznym. Inni członkowie komisyi byli zdania, że należy rządowi udzielić upoważnienia tylko na 4 miesiące.

Podatek od zysków wojennych.

Wiedeń, 6 lipca.

Komisya skarbowa Izby posłów ukończyła obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie podatku od zysków wojennych za rok 1917 z uchwaleniem działalności wstecz także za rok 1916. Skalę podatku ustalono w następujący sposób: Podatki wynoszą:

Od pierwszych 10.000 K 5 proc. od zwiększonego zysku,

od następnych 15.000 K 10 proc. od zwiększonego zysku,

od następnych 20.000 K 20 proc. od zwiększonego zysku,

od następnych 50.000 K 30 proc. od zwiększonego zysku,

od następnych 40.000 K 40 proc od zwiększonego zysku,

od następnych 200.00 K 50 proc. od zwiększonego zysku,

od następnych 300.000 K 60 proc. od zwiększonego zysku,

Obowiązek płacenia podatków odpada, jeżeli dochód zwiększony nie przekracza 5.000 K.

Komisya dla zażaleń żołnierzy

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lipca.

Socyaliści niemieccy zgłosili wniosek o ustanowienie komisyi z 27 członków złożonej, która badać ma wszystkie zażalenia żołnierzy co do obchodzenia się z nimi, co do oznaczania i wypłacania żołdu, co do wiktu itd.

Po amnestyi.

(Telefonem).

Praga, 6 lipca.

Rada miejska wyraziła w środę **jednomyślną radość z powodu aktu łaski cesarskiej**, którym przywrócono wolność wybitnym przywódcom narodu, w szczególności obywatelowi honorowemu Pragi Kramarzowi, tudzież posłom Klofaczowi i Raszinowi.

Wiedeń, 6 lipca.

Wszechniemcy zwrócili się do dr Dobernigga, jako prezesa niemieckiego Związku narodowego, by poczynił u rządu starania, aby zasadzonemu w r. 1888 za zakłócenie pokoju domowego pos. Schönererowi przywrócono szlachectwo.

Zniesienie obozów dla uchodźców-żydów.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lipca.

»N. W. Tagblatt« dowiaduje się od pos. Reizesa, że żydowskie obozy uchodźcze będą zniesione. Uchodźcy z Niemieckiego Brdu zostali już uwiadomieni, że w najbliższym czasie odzyskają wolność przesiedlania się.

Wojna.

Grecya czeka na wynik ofenzywy rosyjskiej.

(Telefonem).

Genewa, 6 lipca.

»Petit Journal« donosi, że Venizelos zawarł nowy układ z koalicyą, z zastrzeżeniem zatwierdzenia go przez parlament grecki. **Spodziewać się można doniosłych kroków ze strony Grecyi, skoro ofenzywa rosyjska okaże się skuteczną.**

Niepopularność ofenzywy rosyjskiej w Kijowie.

(Telefonem).

Berlin, 6 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmoe: Wiadomość o ofenzywie rosyjskiej **wywołała w Kijowie ogromne oburzenie. Tłumy ludności przeciągały ulicami i demonstrowały przeciw Kierenskiemu.** Zdemolowano też fabrykę cukru Tereszczenki, znajdującą się za miastem. Panuje ogólne przekonanie, że **ofenzywa nieszczęśliwa spowoduje komplikacye na froncie.** »Prawda« wywodzi, że każdy żołnierz rosyjski, który obecnie padnie, to ofiara gwałtu brutalnego koalicyi.

Petycya kobiet budapeszteńskich.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 lipca.

Kobiety budapeszteńskie wysłały do prezydenta ministrów Esterhazego deputacyę z prośbą, by pułku budapeszteńskiego nie przenoszono z Budapesztu, gdyż żołnierze, służący w Budapeszcie i do niego przynależni mogą w czasie wolnym od służby oddawać się cywilnym zawodom. Prezydent ministrów przyrzekł prośbę tę poprzeć o ile nie sprzeciwia się to interesom wojennym.

Rozruchy w Amsterdamie.

Amsterdam, 6 lipca.

W rozmaitych punktach Amsterdamu powtórzyły się we wtorek zbiegowiska, przyczem **powstały starcia pomiędzy tłumem a policyą i wojskiem. Tłum wystąpował jeszcze gwałtowniej niż poprzednio. Było widocznem, że ma zamiar rabowania, powzięty z góry.** Splądrowano kilkadziesiąt sklepów, a najwięcej wykroczeń dopuszczono się w dzielnicy robotniczej Nordenar.

W sali giełdy dyamentowej odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział 2.000 osób. Wielu mówców oświadczyło, że dla proletaryatu strajk jest jedyną bronią, wszyscy więc **robotnimy na znak protestu przeciwko gwałtom i brakowi żywności powinni przerwać robotę na 24 godzin.**

Minister wojny zaprzecza, jakoby niektóre oddziały wojskowe odmówiły posłuszeństwa i nie chciały strzelać do ludu, natomiast prasa wbrew temu sprostowaniu twierdzi, że tak było.

Z tajnego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych.

Lugano, 6 lipca.

Prasa włoska snuje domysły na tle tajnego posiedzenia Izby deputowanych. Opowiadają, że mowa socyalistycznego deputowanego Modigliniego miała ogromne powodzenie wśród wszystkich stronnictw Izby. Dalej, sądząc z gwałtownych ataków, z jakiemi »Idea Nazionale« występuje przeciwko deputowanemu, generałowi Marazziemu, należy wnioskować, że Marazzi przemawiał w Izbie przeciwko Cadornie. Potwierdzeniem tego wniosku są artykuły pochwalne, które ogłasza »Corriere della Sera« na cześć Cadorny.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby podczas rozpraw nad zaopatrzeniem sierót wojennych, socyalista Maffi żądał uwzględnienia także tych sierót, które pozostałe po żołnierzach włoskich, zastrzelonych podczas karnego dziesiątkowania pewnych pułków.

Zawieszenie „Zukunft“.

(Telefonem).

Berlin, 6 lipca.

Główna komenda wstrzymała dalsze wydawanie pisma Hardena »Zukunft«.

Powrót monarchii w Chinach.

Syn słońca i brat księżyca w jednej osobie, zstąpił znowu na żółtą ziemię. Biuro Reutera doniosło w tych dniach, że małoletni cesarz Hsuan Tung, którego w dniu 12 lutego 1911 roku złożono z tronu smoka, wrócił nań teraz znowu, powitany radośnie przez lud. Republika chińska przeszła do historyi jako krótkie, ale dla narodu chińskiego bynajmniej nie miłe wspomnienie.

Skąd wzięła się wówczas republika? Dlaczego teraz wróciła monarchia?

Chiny są już oddawna igraszką w ręku swoich możnych, wzajem zwalczających i współzawodniczących protektorów. Po wojnie rosyjsko-japońskiej na pierwszy plan wysunęła się, jako para najbardziej przedsiębiorczych współzawodników — Ameryka i Japonia. Pamiętne są eskapady improwizowanej polityki Waszyngtonu w obronie zagrożonej przez Japonię wolności handlu w Chinach, które ośmieszyły Tafta i jego sekretarza stanu Knoxa opinią bardzo lichych dyplomatów.

Ameryka dla utrwalenia swego handlowego wpływu zaczęła uszczęśliwiać Chiny republiką demokratyczną. Posłużyła się do tego celu starym rewolucyonistą chińskim, drem Sunjatsenem, który przy potężnem poparciu Ameryki, a później także i Anglii zrewoltował najpierw południowe prowincye, zawsze dla dynastyi mandżurskiej usposobione wrogo, potem zaś rozszerzył swój wpływ także na Chiny północne. Tu ambitny Junszikaj, prowadzący wobec dynastyi politykę dwulicową, sam marzący o tronie dla siebie, poparł dyskretnie wielkiego rewolucyonistę. Zmurszały tron runął pewnego dnia, bez hałasu i wielkich ceremonij. Pięcioletni cesarz wydał mianowicie edykt, w którym obwieszcze wiernemu ludowi, że »chwilowo« abdykuje« na rzecz — republiki.

Juanszikaj umiał sobie jeszcze radzić z tą dziwną republiką i jej opiekunami. Tłumił wybuchające co chwila bunty i rewolucye, karał, nagradzał, szachrował i lawirował, starając się skołataną nawę olbrzymiego państwa przeprowadzić między tysiącznemi rafami. Upłynęły w ten sposób cztery lata. Tymczasem wybuchła wojna europejska. W miarę, jak z łatwego pozornie przedsięwzięcia, stawała się ona dla Anglii tragedyą, zdecydował się rząd angielski powierzyć Japonii utrzymanie porządku w Chinach. Było to zupełnie tak samo, jakby ktoś, chcąc unieszkodliwić na czas jakiś złodzieja kieszonkowego, dał mu do potrzymania tacę z porcelaną. Japonia trzymała angielską tacę rzeczywiście na czas jakiś spokojnie, ale widząc, że przyjaciółka popada w Europie w coraz większe kłopoty, odłożyła po prostu tacę na bok, zakasała rękawy i nuże do roboty. Pamiętne są ultimata, któremi rząd Mikada skrępował republikę chińską, biorąc ją pod jawną już i wyłączną swoją kuratelę. Ameryka patrzyła na to z wściekłością, ale nie śmiała sama ruszyć z protestem. Czekała aż Anglia upora się z Niemcami, aby potem wspólnie wyrzucić przeciw niewiernej pełnomocnicy japońskiej. Ale czas tego czekania zaczął się przedłużać. Co więcej, położenie Anglii zaczęło się tak pogarszać, iż Ameryka spostrzegła z przerażeniem, że jeżeli dalej tak pójdzie, to ona pozostanie sam na sam z Japonią w tym wielkim pojedynku, który musi się odbyć między obiema rywalkami o panowanie nad Oceanem Spokojnym i nad Chinami. Aby sobie na przyszłość uratować sojuszniczkę, aby ocalić Anglię przed koniecznością zawarcia z Niemcami pokoju w charakterze pobitej, wdał się w wojnę Wilson pod hasłem obrony demokracyi. Dla osłabienia zaś wpływu Japonii w Chinach wezwał republikę chińską, aby zgodnie z wymaganiami całej demokracyi świata wypowiedziała wojnę Niemcom. Żądanie to przypadło Chinom bardzo nie do smaku. Biedny następca, otrutego tymczasem przez Japończyków Juanszikaja, pragnął uczynić zadość wezwaniu Wilsona, bo szukał jego opieki przed wszechmocą Japonii, ale mu się to nie udawało, ponieważ zastrajkowały mu równocześnie i gabinet i parlament. Doszło do tego, że z całego gabinetu pozostał tylko sam jego — prezydent, który wyprawiał awantury w parlamencie o to, że parlament nie chcąc ratyfikować zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, ciągle się sam dekompletował. Za tem wszystkiem stała oczywiście Japonia, która w tej materyi kierując się swoimi interesami, bynajmniej nie sprzyjała wdawaniu się Chin w wojnę światową, chociażby tylko pod względem formalnym, bo to wzmocniło wpływ Ameryki.

Pod wpływem Japonii partya wojskowa, złożona z generałów i gubernatorów wojskowych prowincyj północnych i środkowych uknuła spisek przeciw prezydentowi republiki i parlamentowi. Prezydent przestraszony uciekł się pod opiekę możnego generała Czangsina z południowego Szantungu, który odznacza się tem, że mało mówi, a posiada najlepiej wyszkolone i uzbrojone wojsko... Ale tu biedny prezydent wpadł z deszczu pod rynnę. Generał Czangsin przybył istotnie do Pekinu i bez wielkiego hałasu obsadził stolicę swojem wojskiem, potem sam cofnął się do Tietnsinu, polecając prezydentowi, aby rozwiązał parlament. Parlament bronił się. Powstawały rozruchy, z których skorzystał Czangsin, aby w dniu 1 lipca przybywszy do Pekinu proklamować powrót — dynastyi mandżurskiej z »chwilowej« abdykacyi i zniesienie republiki.

Znawcy stosunków i ludzi w Chinach twierdzą, że Czangsin jest bezinteresowny i samodzielny. Działał wyłącznie z patryotyzmu, tak jak z patryotyzmu popierał w swoim czasie Juanszikaja. Nie mniej jednak sam fakt, że Japonia nie przeszkadzała Czangsinowi w wykonaniu tego planu dowodzi, że leżał on na linii jej interesów.

Jakoż istotnie powrót monarchii w Chinach oznacza upadek wpływów amerykańskich. Dalej pociągnie on za sobą straszną wojnę domową między północnemi i południowemi prowincyami, które o dynastyi mandżurskiej nawet słyszeć nie chcą. W obecnym stanie rzeczy jest bardzo prawdopodobnem, że Chiny się rozpadną i Japonia w swojem dążeniu do ich częściowego opanowania zyska nowe, bardzo ważne atuty.

Dzisiaj jest już pewnem, że dokonany w Chinach przewrót oznacza dalsze, bardzo znaczne przesunięcie się stosunku sił na korzyść Japonii, a na jawną i wielką niekorzyść Anglii i Ameryki. Rosya z tych kombinacyi już dawno wypadła.

Bankructwo miast rosyjskich.

Można powiedzieć, że rząd koalicyjny w Petersburgu wije się wśród samych kłopotów. — Właściwie ani jednej dziedziny życia publicznego nie ma takiej, o której możnaby twierdzić, że nie potrzeba na niej jakichś heroicznych wysiłków, że nie zasłaniają jej jakieś mniej lub więcej nierozwiązalne problemy.

Obok utrzymania bitności armii, najtrudniejszą jednak kwestyą jest sprawa finansowa. — Kasy rządu koalicyjnego są puste. Już Andrejew pisał, że rząd ten z konieczności uprawiać musi na ogromną skalę interes wydawniczo-litograficzny w rublach, drukując tych papierków po 30 milionów dziennie. Wszystko to jednak nie pomaga. Gospodarka finansowa państwa i jednostek samorządnych jest już dzisiaj doszczętnie zrujnowana. Katastrofalnie przedstawiają się finanse miast. Magistrat petersburski zwrócił się do rządu z żądaniem wydatniejszej zaliczki, zawiadamiając, że w razie nie otrzymania jej będzie musiał z dniem 10 lipca wstrzymać wszystkie agendy. Więc nie tylko przestanie wypłacać pensye urzędnikom i funkcyonaryuszom, ale także i zamknie gazownię, elektrownię i wodociągi, tudzież wstrzyma ruch tramwajów. Na takie ultimatum odpowiedział rząd, że mimo tych wszystkich zapowiedzi zaliczki nie udzieli, a to z powodu »niekorzystnego stanu finansów państwa, jak również z powodu niewyjaśnionego położenia w Petersburgu«.

Wobec tego magistrat petersburski zwrócił się do banków o pożyczkę krótkoterminową. — Banki jednak zażądały ze swej strony gwarancyj rządu. Tylko nowo założona filia amerykańskiego National City Banku zdecydowała się udzielić pożyczki, ale na zastaw wodociągu, gazowni, rzeźni, tramwajów i elewatorów, które miałyby przejść natychmiast pod administracyę — amerykańską! Znany korespondent sztokholmski »Vossische Ztg.«, który o tem donosi, nie dodaje, czy magistrat petersburski przyjął te niesłychane warunki.

W Odesie odbyło się wspólne posiedzenie zarządu miasta, komisarzy rządowych i t. zw. »komitetu dobrobytu«..., na którem zgodnie uchwalono (dosłownie): »że zarząd miasta jest zupełnie bez pieniędzy, z olbrzymimi długami wszelkimi, doprowadzony do kija żebraczego«. Wszystkie prośby i błagania o pomoc, kierowane do rządu, pozostały bez skutku dla braku pieniędzy w kasach rządowych. Wspomniane zebranie postanowiło wobec tego nałożyć nowy wysoki podatek wyjątkowy na rozmaite klasy społeczne, z dwutygodniowym terminem egzekucyi. Banki i bankierzy mają zapłacić tego podatku dwa miliony, kupcy sześć, przemysłowcy półtora miliona rubli. Ciekawem jest, że także miejscowa Rada delegatów robotniczych i żołnierskich, tudzież istniejący w Odesie Komisaryat armii dla rumuńskiego frontu mają zapłacić po 100.000 rubli.

W Rostowie nad Donem oświadczyli urzędnicy i robotnicy kolei południowo-wschodniej, że wskutek tego, że dyrekcya nie wypłaca im pensyj i zarobków, oni żądają od magistratu, aby on wypłaty tej dokonał, w przeciwnym razie bowiem nie ręczą za spokój. Magistrat, który sam z powodu braku pieniędzy, swoich własnych urzędników już od 1 czerwca nie płaci, nie miał innej rady, jak obłożyć aresztem kasę centralną kolei południowo-wschodniej, a znalezione tam 150.000 rubli rozdzielić między robotników i urzędników.

Magistrat moskiewski, który z tych samych powodów zapowiedział już wstrzymanie wszystkich przedsiębiorstw i zakładów miejskich w połowie lipca, zwrócił się z prośbą o pożyczkę 20 milionów rubli na zastaw szeregu posiadłości fabryk miejskich do banków angielskich z Baringiem Brothesem i Westminster Bankiem na czele. Banki te jednak odpowiedziały, że z powodu niewyjaśnionych stosunków w Rosyi pożyczki żądanej udzielić nie mogą.

Tak więc Rosya weszła w okres bankructwa samorządów miejskich. Fakt, że jedna stolica po drugiej bankrutuje, wstrzymuje wypłaty i zawiesza swoją działalność, nie jest z pewnością mniej ważnym, niż rewolty wojskowe i wszystkie inne klęski, które walą się na młodą Rosyę.

Z Tarnowa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, 3 lipca.

(Z Rady miejskiej. — Posiedzenie Rady szkolnej miejscowej. — Nowy proboszcz. — Horoskopy zbiorów. — Popis Instytutu muzycznego).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila i wiceburmistrza dra Mütza naprzemian odbyło się z końcem ubiegłego tygodnia posiedzenie Rady miejskiej. Po interpelacyach: profesora Wojciechowskiego w sprawie braku mięsa i rekwizycyi tłuszczów, r. Michalskiego w sprawie porządków ulicznych i r. Silberpfenniga w sprawie czyszczenia miasta, oraz po odpowiedzi burmistrza, Rada przystąpiła do budżetu funduszu gminnego na rok 1917. Referował imieniem komisyi budżetowej r. Kusz. Z bardzo małemi zmianami budżet uchwalono. W wydatkach przedstawia kwotę 989.917 K 71 h, w dochodach 481.391 K 59 h. Na pokrycie niedoboru, wynoszącego poważną kwotę 508.526 K 12 h, uchwalono nałożyć dodatek gminny do podatków bezpośrednich w wysokości 62 procent, który, z uwagi na jego wydatność z roku 1916, preliminowano na 18.600 K. Na pokrycie reszty niedoboru, wynoszącego 489.926 K, postanowiono wystarać się u rządu o udzielenie bezzwrotnego zasiłku, a to z powodu, iż gmina naszego miasta została w czasie wojny pozbawiona niektórych dochodów w całości, inne zaś dochody zmalały do »minimum«, natomiast wydatki jej z powodu powołania służby miejskiej i urzędników do wojska, oraz z powodu zabrania licznych budynków na cele wojskowe, niepomiernie wzrosły.

Jedyną dłuższą dyskusyę w czasie debaty budżetowej wywołała sprawa podwyższenia remuneracyi dla burmistrza, wiceburmistrza i płatnego asesora. Sprawa wlokła się od dłuższego czasu, była poruszana przed wojną, potem na magistracie przez jednego z asesorów, jednakowoż została usunięta przez samego burmistrza. Wobec tego komisya budżetowa ujęła ją w swe ręce, a jej wniosek, domagający się podwyższenia remuneracyi burmistrza z 7.200 K na 10.000 K, wiceburmistrza z 3.000 na 6.000 K i płatnego asesora 1.500 na 2.000 K przyszedł pod obrady Rady. Z powodu dziwnej nierównomierności podwyżki, prof. Wojciechowski postawił wniosek, zmieniający podwyższenie remuneracyi burmistrza na 12.000 K i asesora płatnego na 2.400 K. Po dłuższej dyskusyi, w czasie której podnoszono pracę burmistrza dla miasta, a zwłaszcza jego starania o miasto w czasie inwazyi rosyjskiej, wniosek profesora Wojciechowskiego uchwalono prawie jednomyślnie, oraz wniosek r. Silberpfenniga, podnoszący remuneracyę wiceburmistrza na 7.200 K.

Budżety przedsiębiorstw miejskich na rok 1917 odłożono po krótkiej dyskusyi na następne posiedzenie.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie Rady szkolnej miejscowej, na którem zastępcą przewodniczącego wybrano w miejsce ks. infułata Bomby, ks. prałata Mazura, poczem dokonano obsady posad wakujących w szkołach ludowych. Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie. Przy końcu posiedzenia uchwalono apel pod adresem Rady szkolnej krajowej, aby na pięć wakujących posad, na które — zdaje się z przeoczenia — nie rozpisano konkursu, rozpisano konkurs w jak najprędszym czasie.

Po śmierci ś. p. ks. prałata Leśniaka, obowiązki proboszcza, a właściwie wikaryusza, spełniał ks. infułat Bomba. Kapituła tarnowska na ostatniem swem zebraniu obowiązkami tymi obarczyła księdza prałata Kaspra Mazura.

Kilkudniowe deszcze poprawiły znacznie horoskopy zbiorów. Żyta w miejscowościach, w których nie zostały przez gorąca do cna wypalone, przedstawiają się nie najgorzej. Również ziemniaki zapowiadają się dobrze, a jeżeli ich ilość nie będzie zbyt wielka, to tylko dlatego, ponieważ rolnicy zasadzili w bieżącym roku ziemniaków o połowę mniej — naturalnie z braku. Natomiast jęczmiona i owsy przedstawiają się źle.

Tarnowski Instytut muzyczny, pozostający pod opieką pełnego zapału kierownika profesora Br. Klimczaka, stwierdził dorocznym popisem swoich uczniów, że jest placówką istotnie pożyteczną. Popis tegoroczny wypełnił dwa wieczory. Na pierwszym wieczorze produkował się kurs niższej klasy fortepianowej, oraz uczniowie klasy gimnastyki rytmicznej, prowadzonej przez p. Wernicką. Ciekawe produkcye kursu rytmiczno-gimnastycznego pozwalają nam podkreślić rezultat starań p. Wernickiej. Klasa fortepianowa, prowadzona przez p. Silbigerową umiejętnie, wykazała dobre wyniki tak na kursie niższym (pp. Stefańska, Kowalska, Rybczyński, Studnicki), jak również u więcej zaawansowanych uczniów z kursu średniego (pp. Wróblewska, Vayhingerówna i Kransówna). Bardzo zajmującą częścią produkcyi był popis klasy śpiewu solowego, prowadzonej przez profesora Klimczaka, który swą pedagogię śpiewaczą uprawia z wyjątkowem zamiłowaniem i wielką znajomością. Uczniowie profesora Klimczaka mają głosy dobrze postawione, znają tajemnicę oddechu, mają dykcyę jasną, w interpretacyi zaś wykazują dużo zrozumienia i odczucia. P. Kaempfówna posiada piękne warunki głosowe i znaczną umiejętność. Inne, jak pp.: Kopfowa, Borzenicka, Puziówna i Auberówna wiele obiecują na przyszłość. Liczna publiczność rzęsistymi oklaskami darzyła poszczególne punkty programu.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkolnej.

Od zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży otrzymujemy następujący komunikat:

Akcya, podjęta przez zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w celu umożliwienia jak najliczniejszej młodzieży szkolnej przynajmniej kilkutygodniowego pobytu na wsi, zbliża się ku końcowi. Napotyka ona jednak w roku bieżącym na niezwykłe przeszkody. W niejednem skądinąd wcale korzystnem miejscu stanowi zupełny brak dostatecznej aprowizacyi zaporę nie do przezwyciężenia. W innych znajdujące się tam w szczupłej ilości artykuły żywności nie są dostępne, albo nabyć je można tylko po niesłychanie wygórowanych cenach. Obok tej powszechnej drożyzny pożywienia, krępują akcyę brak lub nieprawdopodobnie wysokie ceny najprostszych innych potrzeb, jak: pościel i bielizna, których dostarczenie kolonistom jest przeważnie prawie niepodobieństwem.

Towarzystwo miało więc z konieczności wybór między urządzeniem kolonij, zadowalających wybredniejsze wymagania dla szczupłej ilości młodzieży, a wyprawieniem na wieś liczniejszych zastępów, któreby, korzystając ze świeżego powietrza i troskliwej opieki pod względem fizycznym i duchowym i stosownej rozrywki lub sposobności do odpowiedniej lżejszej pracy, otrzymywały dostateczne i posilne pożywienie, zresztą jednak zadowalały się najskromniejszymi warunkami umieszczenia. Towarzystwo wybrało drugą alternatywę, jako, zdaniem jego, korzystniejszą pod względem wychowawczym i społecznym. W szczególności, nie mogąc, jakby się było pragnęło, dostarczyć kolonistom wszystkich pożądanych przyborów, Towarzystwo musi żądać od uczniów i uczenic, które będą przyjęte na pobyt letni na wsi, aby sami zaopatrzyli się w najpotrzebniejszą pościel, to jest dwa prześcieradła, poduszkę lub wałek pod głowę, ewentualnie poszewkę do wypchania na miejscu, wór (pochwę) na siennik, który również będzie mógł być słomą wypchany, o ileby młodzież nie godziła się na spoczynek na słomie lub sianie, oraz dwa ręczniki.

Na pokrycie bardzo znacznych wydatków, połączonych nawet z prymitywnem urządzeniem kolonii towarzystwo z niemałym trudem po licznych i usilnych zabiegach zdołało uzyskać subwencyę od namiestnictwa i Funduszu pomocy wojennej, dzięki wielce życzliwemu stanowisku p. namiestnika Huyna i p. r. dw. Brücknera, od Książęco-Biskupiego Komitetu, który ze zwykłem, szerokiem zrozumieniem najważniejszych potrzeb chwili pośpieszył z pomocą i w tym kierunku, oraz przyrzeczenie zasiłku z prezydyum miasta, które zamierza na tem także ważnem polu uzupełnić swą piękną działalność na rzecz młodzieży szkolnej rozwiniętą przez otwarcie kuchni dla tanich obiadów i popieranie licznych półkolonij dla dzieci nie mogących wyjechać na wieś. Przy tej pomocy towarzystwo postanowiło urządzić samo kilka większych kolonij zbiorowych: w Myślenicach, Krośnie, Olszynach w powiecie gorlickim, Jaśkowicach powiecie wadowickim, oraz dodatkową kolonię w nowym pięknym gmachu dawno istniejącej kolonii wakacyjnej w Porębie w powiecie limanowskim, niezależnie od kolonii utrzymywanej tam przez krakowskie Towarzystwo kolonij wakacyjnych, które ją otworzy dopiero w sierpniu i w szczuplejszym zakresie.

Odwołanie się za pośrednictwem prasy do ofiarności społeczeństwa przyniosło oprócz niedość niestety obfitych datków w gotówce i naturze, zgłoszenia przyjęcia ze strony kilkudziesięciu szlachetnych przyjaciół młodzieży. I tak przyjęcie kolonistów na wieś ofiarowały następujące osoby: P. Wł. Klomiczka Trzciniea: wójt Rembilas, Katarzyna Bietras, Marya Dadar, Michał Rosiek, Małgorzata Krzyżak, Melania Nowicka, wieś Zbikowice, hr. Romanowa Potocka Potok, K. Piliński Tarnowiec, ks. Małek Kołaczyce, Kazimierz Jarema Jasło, Adam Filip Szarwark, Helena Kasprzyk Korzenna, Bronisława Siwkowa Ryglice, Jakób Pacyna Zaborów, Jan Kwaśniak Waryś, pani Iza Szczaniecka Kwiatonowice, Rudolf Minasowicz Glinik Maryampolski, Bronisława Starzewska Klęczany, Henryk Groblewski Szymbark, Jozef Kogut i Kochanek Gruszów, Franciszek Sojka i Podolski Nieczajna, dr Tadeusz Flis Biecz, księżna Dominikowa i Renata Hieronimowa Radziwiłłowe Aleksandrowice.

W ten sposób prawdopodobnie 600 uczniów i uczenic z górą znajdzie umieszczenie na wsi w dwóch seryach: lipcowej i sierpniowej. Oprócz tego skromną pomocą pieniężną i staraniami o ułatwienie aprowizacyi Towarzystwo poprze działalność kilku stowarzyszeń, w pierwszym rzędzie Związku niewiast katolickich, który w Żegiestowie dzięki ofiarności właścicielki zakładu, p. Wieckowskiej, urządzi kolonię w tej willi dla uczenic seminaryum nauczycielskiego, komitetów parafialnych, które mają umieścić kolonistów w Kochanowie pod Krakowem i t. d.

Towarzystwo zdaje sobie dobrze sprawę, że ten wynik najgorliwszych starań i zabiegów nie może w zupełności zadowolić i nie odpowiada rozmiarom wielkiej społecznej potrzeby. Żywi nawet, co gorsza, obawę, że środki, którymi rozporządza, nie wystarczą na opędzenie utrzymania założonych w lipcu kolonij w projektowanym drugim okresie. Dlatego, chcąc bezwarunkowo zabezpieczyć młodzież, przeznaczoną na pobyt letni w tym drugim okresie, przed bolesnym zawodem, jakiby wywołało zwinięcie kolonii przed końcem sierpnia, Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży będzie musiało odwołać się przez jakąś akcyę szerszego pokroju do wydatniejszej ofiarności ogółu.

Już i teraz jednak zwraca się do wszystkich osób, którym doniosła sprawa zdrowia młodego pokolenia nie jest obojętna, z najgorętszą prośbą o zasilenie jego niewystarczających funduszów datkami, które racza składać w biurze Towarzystwa (ulica Grodzka l. 32, parter, drzwi numer 133), albo za pośrednictwem dzienników, których redakcye zechcą uprzejmie podjąć się pośrednictwa w tej sprawie.

Oprócz wymienionej pościeli i ręczników winni uczniowie i uczenice przyjęci na kolonię posiadać przynajmniej: 1) po dwie pary osobistej bielizny; 2) pończochy i obuwie; 3) kilka chustek do nosa; 4) mydło, grzebień, szczotkę do zębów, 5) menażkę, talerz lub rondelek; 6) łyżkę, widelec i nóż; 7) garnuszek na kawę lub herbatę. Rzeczy te muszą być spisane na kartce, którą kolonista przechowuje u siebie.

Kronika.

Kraków, 6 lipca.

Obchód 100-tnej rocznicy zgonu T. Kościuszki. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea pierwsze posiedzenie miejskiego Komitetu radzieckiego dla obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Komitet ustalił niedzielę, 14 października 1917 r., to jest wilię 100-tnej rocznicy zgonu bohatera, jako dzień obchodu. Następnie zastanawiano się nad programem uroczystości. Celem rozszerzenia komitetu uchwalono zaprosić do współpracy delegatów prasy, instytucyj, Towarzystw kulturalnych i t. p.

Z oddziału konnego »Sokoła«. Zarząd oddziału otrzymał w dniu dzisiejszym telegraficzne zawiadomienie z naczelnej komendy Legionów polskich, że zapowiedziany na 8 i 9 b. m. zjazd oficerów 2 pułku ułanów, będących członkami oddziału konnego »Sokoła« w Krakowie, zostaje z konieczności odwołany z powodu uroczystości zaprzysiężenia Legionów polskich, która wyznaczona została w ostatniej chwili na dzień 8 b. m. Nowy termin zjazdu ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

Nominacye urzędników administracyi akcyzy. Prezydyum miasta zamianowało kontrolorami w IX klasie rangi poborców: Zbigniewa Wiktora i Tadeusza Maziarskiego; poborcami w X kl. rangi asystentów: Leona Cybiaka i Stanisława Skulskiego; asystentami w XI klasie rangi praktykantów: Józefa Szkolnikowskiego, Feliksa Kołodziejczyka i Aleksandra Sawlińskiego.

Wypiek chleba. Przemiana chleba zbożowego w kukurudziany odbywać się będzie stopniowo i nie prędko jeszcze, jak się dowiadujemy, jeść będziemy chleb czysto kukurudziany. W bieżącym tygodniu otrzymali piekarze 60 procent mąki kukurudzianej i 40 procent pszennej; w przyszłym tygodniu otrzymają pszennej mąki nawet więcej, bo 50 procent. Z takiej mieszaniny chleb może być wyśmienity; trzeba tylko przyłożyć staranności przy wypieku. Spodziewać się należy, że piekarze krakowscy przez ten czas przejściowy już przystosowali się do nowej mieszanki i że chleb będziemy mieli dobry.

Wywóz z Galicyi. Po pewnym, niedługim zresztą okresie względnej obfitości, zaczyna znowu brakować w Krakowie jaj; jednocześnie podniosła się ich cena o 2—3 h na sztuce. Przyczyną tego jest nieustanny i przybierający coraz większe rozmiary wywóz jaj z Galicyi — do Wiednia i za granicę na zachód. Ta sama przyczyna powoduje brak masła, chociaż o tej porze roku krowy najwięcej dają mleka.

W ostatnich czasach zauważyć się daje również wywóz z Galicyi jagód i wczesnych owoców. Któregoś dnia wywieziono z Krakowa do Niemiec 2.000 kilogramów czereśni. Nic dziwnego, że potem tego artykułu u nas brakuje, a za resztki, jakie pozostaną od eksportu, trzeba płacić niebywałe ceny. Sytuacya aprowizacyjna w Galicyi wogóle się nie poprawi, póki wywóz nie będzie zupełnie zakazany.

Na targu dzisiejszym było stosunkowo dużo drobiu, zwłaszcza kur i kurcząt. Jednakże ceny żądane za nie, były tak słone, że rosół z tego drobiu możnaby już, zdaje się, gotować bez soli. Za parę maleńskich kurcząt żądano 6 K, za parę większych 10 K; za »dorosłą« kurę kobiety żądały po 20 K.

Jagód było bardzo mało. Te przekupki, które raczyły je sprzedawać, po dawnemu urągały taryfie maksymalnej w żywe oczy. Drożyzna tak ważnych obecnie dla odżywiania jarzyn zmniejsza się bardzo powoli, mimo, że jarzyny rosną już szybko. Za wiązoczkę marchewki n. p. żądano 1 K 20 hal.

Kuchnie obywatelskie. W miarę pogarszania się sytuacyi aprowizacyjnej w Krakowie, zauważyć się daje wzrost ruchu w kuchniach obywatelskich. Gospodynie, którym coraz trudniej jest nabywać artykuły żywności, które nie mają już w piwnicy ziemniaków, a nowych w sklepach miejskich dostać nie mogą, przenoszą się na stałe stołownictwo do kuchni obywatelskich. Obecnie kuchnie te, w liczbie siedmiu, wydają przeciętnie po 3.500 obiadów, a obok tego do 2.500 kolacyj dziennie. Obok tego jeszcze kilkaset obiadów wydają bezpłatnie dla dzieci w półkoloniach. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu żywienie dzieci szkolnych przez kuchnie obywatelskie przybierze znacznie większe rozmiary. Mianowicie kuchnie te wydawać będą do 3.000 obiadów dla dzieci szkolnych.

Kuchnie obecnie walczyć muszą z wieloma trudnościami przy staraniach się o artykuły aprowizacyi. Nieraz też trafi się, że tego i owego artykułu do obiadu zabraknie i zamiast niego wydaje się publiczności coś innego, albo, w niektórych kuchniach — nic wcale. Ale pomimo to jest pewne, że kuchnie obywatelskie do nowych zbiorów będą funkcyonować. Istnieje nawet projekt zwiększenia porcyj w kuchniach, dotąd bardzo szczupłych, bez podwyższania oczywiście cen.

Na wdowy i sieroty po żandarmach galicyjskich. Dzisiaj odbędą się w kino „Sztuce" przy ul. św. Jana dwa przedstawienia z interesującym bardzo porgramem, z których dochód przeznaczony jest na rzecz funduszu dla wdów i sierót po żandarmach galicyjskich. Pierwsze przedstawienie zaczyna się o godzinie 7½, a drugie o godz. 9 wieczorem. Zaznaczamy, że chodzi tu wyłączne o wdowy i sieroty po żandarmach galicyjskich.

Dyrekcya gimnazyum trzeciego zawiadamia swoich uczniów, pozostających w Krakowie, że w czasie feryj wakacyjnych odbędą się wycieczki i kurs pływania. Bliższe szczegóły są ogłoszone na czarnej tablicy w budynku szkolnym.

Z kraju.

Ranni podczas bitwy. Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono znowu we środę z Koniuchów trzy osoby, a to: 1) wieśniaczkę tamtejszą Naścię Melisz, liczącą 29 lat; dnia 1 lipca b. r. została ona zraniona w piersi odłamkiem rosyjskiego szrapnela, jaki z pola walki wpadł na jej podwórze, niszcząc także doszczętnie stodołę. 2) Naścię Mrykałę, liczącą 16 lat; odłamek granatu rosyjskiego, który z pola walki padł dnia 24 czerwca b. r. przed chatą rodziców dziewczyny, ciężko skaleczył ją w lewą nogę. 3) Iwana Procyka, liczącego półtora roku, który stał na progu chaty, zabłąkana z pola walki rosyjska kula karabinowa dnia 26 czerwca b. r. ciężko zraniła w prawą nogę.

Dzień »Czerwonego Krzyża« w Nisku. Z inicyatywy i pod opieką starosty p. Seweryna Dolnickiego odbył się tutaj dnia 24 czerwca b. r. »Dzień Czerwonego Krzyża«, na który złożył się program następujący:

Przed południem zbiórka pieniędzy na ulicach miasta, po południu festyn ze sprzedażą odznak i loteryą fantową, wieczór zaś zebranie towarzyskie w salach kasyna urzędniczego. Podczas festynu przygrywała muzyka 45 pułku piechoty z Przemyśla. Bufetem opiekowała się p. Klotylda Dolnicka przy współudziale uproszonych pań. Czysty dochód, w kwocie 1.800 K, przeznaczono na »Towarzystwo opieki wojennej« i »Czerwony Krzyż«, oraz na fundusz wdów i sierót po legionistach. Wszystkim, którzy brali udział w urządzeniu zbiórki pieniędzy, festynu i zebrania towarzyskiego, należy się serdeczne podziękowanie.

Ustny egzamin dojrzałości w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu odbył się pod przewodnictwem p. r. dw. Mieczysława Zaleskiego w dniach od 16 do 22 czerwca b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Uczniowie zakładu: Kosiaty Władysław, Śliwiński Henryk, Szkarłat Stanisław, Otto Władysław; jednemu uczniowi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy. Prywatyści i prywatystki: Myjak Antoni, żołnierz Legionów polskich, Budzówna Stanisława, Chylakówna Marya, Cesing Wilhelmina, Hubrichówna Aleksandra, Kochówna Henryka, Ludwig Władysława, Follakówna Wanda, Świebocka Marya, Weiglówna Janina, Wojsówna Karolina.

Pozwolono przystąpić do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy 3 prywatystkom; reprobowano na rok 5.

W ciągu roku kalendarzowego od początku roku po koniec czerwca pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. M. Magiery zdawali wojenny egzamin dojrzałości: Jarzębiński Franciszek, Dzięciołowski Jan, Tokarczyk Stanisław, Mikula Józef, Fedanko Aleksander, Chmura Aleksander, Cielak Stanisław, Treszkony Józef Kazimierz, Maciejczyk Kazimierz, Cholewski Jan, Wójtowicz Ludwik. Wynik wojennego egzaminu dojrzałości u wszystkich kandydatów pomyślny.

Ze świata.

Nieśmiertelna łapówka. »Gazeta Polska« (Moskwa) z 8 czerwca donosi: Wydział szpitalny rady delegatów żołnierskich otrzymał od chorych oficerów i żołnierzy, znajdujących się na kuracyi w 13 szpitalu ewakuacyjnym, skargę na administracyę szpitala, a w szczególności na okropne obchodzenie się z chorymi intendanta szpitala, Charitonowa. W celu zbadania tej sprawy, wydział wydelegował dwóch swoich członków żołnierzy: Kalczenkę i Saniełowa. Rewizorzy otrzymali od Charitonowa 100 rubli łapówki i złożyli raport pomyślny dla intendanta. O łapówce dowiedzieli się chorzy i zawiadomili o tem radę delegatów żołnierskich. Wdrożone śledztwo potwierdziło fakt wzięcia łapówki. Przedstawiciele nowej władzy, którzy przejęli się zwyczajami starej władzy, usunięto z rady i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od piątku, dnia 6, do poniedziałku, dnia 9 b. m., wyświetla kino »Opieka« pierwszorzędny film słynnej amerykańskiej seryi Worlda: »Trilby«, dramat z życia studentów w 5 aktach. Znakomita gra najlepszej artystki Klary-Kimball-Young, czarujące obrazy, oraz wspaniała ilustracya muzyczna zapewniają filmowi powodzenie. Ponadto wesoła komedya z »Knoppchen« w głównej roli, najnowsze zdjęcia z placu boju, oraz z djęcia z natury. Muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 6 lipca: »Janek«, opera w 2 aktach z prologiem Władysława Żeleńskiego.

W sobotę, dnia 7 lipca: »Janek«, opera w 2 aktach z prologiem Władysława Żeleńskiego.

W niedzielę, dnia 8 lipca: »Janek«, opera w 2 aktach z prologiem Władysława Żeleńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 7 b. m., wieczorem: »Jadzia wdową«, krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

Uchwała narodowego związku robotniczego w Moskwie.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 12 czerwca ogłasza następującą rezolucyę sekcyi moskiewskiej narodowego związku robotniczego (N. Z. R.):

Zważywszy: 1) że akt z 5-go listopada postawił po raz pierwszy sprawę polską w płaszczyźnie niepodległości; 2) że był on pierwszym etapem w międzynarodowieniu sprawy polskiej w czasie wojny obecnej; 3) że dla dalszego rozwoju sprawy polskiej proklamowanie niepodległości Polski przez państwa centralne było wielce korzystne; 4) że umożliwienie pracy państwowotwórczej, mającej doniosłe znaczenie dla przyszłej rzeczpospolitej Zjednoczonej Polski, zależało od uznania niepodległości Polski przez państwa centralne, co znalazło wyraz w akcie z 5 listopada, N. Z. R. w Moskwie, uważa akt ten za pierwszy poważny etap w rozwoju sprawy polskiej w czasie wojny obecnej, uznaje jego doniosłe znaczenie dziejowe dla Polski, . . .

Wychodząc z założenia, że zadania Rady Stanu w myśl jej własnych oświadczeń polegają na budowaniu podwalin państwowości polskiej i na prowadzeniu polityki polskiej w stosunku do państw centralnych N. Z. R. w Moskwie, uznaje Radę Stanu za najwyższy urząd państwowotwórczy, zaczątek przyszłego rządu państwowego polskiego, składa jej hołd za dotychczasową dla przyszłości narodu działalność . . .

N. Z. R. w Moskwie, wychodząc z założenia, iż: 1) armią narodową polską stworzyć i nią rozporządzać może jedynie rząd polski, wyraziciel woli narodu polskiego; 2) że w tej chwili wszelka armia polska stworzona na obczyźnie nie byłaby pod bezpośrednimi rozkazami tegoż rządu; 3) że emigracya polska niema prawa tworzenia armii narodowej polskiej, bowiem musiałaby zaciągnąć zobowiązania w imieniu narodu polskiego w stosunku do innych państw; . . .

N. Z. R. stosunek swój do tworzenia armii narodowej polskiej w Rosyi wyraźnie podkreślił w odezwie w maju, uznającej szkodliwość takowej dla sprawy polskiej.

W dalszym ciągu oświadcza się rezolucya za wyłączeniem Polaków z armii rosyjskiej i utworzeniem z nich oddzielnej jednostki, nietworzącej jednak oddzielnej narodowej armii polskiej.

Po zjeździe polskim w Sztokholmie.

O zjeździe polskim, który w ubiegłym miesiącu odbył się w Sztokholmie, przynosi „Kuryer Lwowski" następujące szczegóły:

Na zjeździe były reprezentowane: Królestwo Polskie, emigracya w Rosyi przebywająca i zabór pruski. Z Warszawy przybyli członkowie Rady Stanu Wojciech hr. Rostworowski i p. Wł. Kunowski. Zabór pruski reprezentował ks. Drucki-Lubecki. Z emigrantów przybyli: z lewicy gen. Babiański, J. Złabicki, B. Siwek (P. P. S. frakcya rewolucyjna), z prawicy: hr. Wł. Sobański, E. Dobiecki, S. Kozicki i pos. Szebeko.

Na zgromadzeniach informacyjnych delegaci krajowi obznajomili się dokładnie z układem stosunków politycznych, panujących obecnie wśród emigracyi w Rosyi. Emigracya ta dzieli się na dwa obozy. Pierwszy z nich, prawicowy obejmuje demokracyę narodową i realistów. Druga grupa emigracyjna to Zrzeszenie niepodległościowe, skupiające żywioły lewicowe, uznające autorytet Rady Stanu, żądające stworzenia centralnego rządu polskiego w Warszawie i budowy armii polskiej w obrębie Królestwa Polskiego.

Na zjeździe p. Wł. Kunowski wygłosił referat o akcie 5 listopada i pierwszych pracach Rady Stanu. Dalej toczyły się narady polityczne. Jako niezaprzeczony rezultat zjazdu pozostało przyjęcie przez niepodległościowców wniosku p. Kunowskiego, sprzeciwiającego się tworzeniu jakichkolwiek oddziałów polskich po stronie rosyjskiej i żądającego uznania pełnego autorytetu Rady Stanu. O ile porozumienie z tą grupą nie nastręczało poważniejszych trudności, o tyle do zgody z narodowymi demokratami nie doszło.

Wskutek zabiegów narodowej demokracyi w Rosyi „stworzono I Brygadę polską", która urosła do rozmiarów dywizyi i liczy do 30.000 ludzi. Jak już kilkakrotnie podawano, składa się ona z piechoty i kawaleryi, brak jej natomiast zupełnie oddziałów artyleryjskich. Na czele dywizyi stoi gen. Bylewski, który zarówno jak cały korpus oficerski, ożywiony naprawdę duchem obywatelskim, pragnie zaczątkowi temu nadać istotny charakter armii polskiej. Kierownictwo godzi się nawet na ewentualne rozwiązanie dywizyi, gdyby pomyślne załatwienie sprawy wojskowej w Królestwie tego wymagało. Zresztą ruch tworzenia odrębnych oddziałów polskich żywiołowo odbywa się we wszystkich formacyach wojskowych i to zarówno wśród oficerów, jak żołnierzy.

Niemiecka para cesarska w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 lipca.

Niemiecka para cesarska o godz. 9 rano przybyła do Laxenburga.

Hr. Esterhazy w Wiedniu.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 lipca.

„Bud. Corresp." donosi, że hr. Esterhazy będzie obecny na uroczystem przyjęciu pary cesarskiej w Wiedniu, a następnie przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu.

Zniesienie cenzury prewencyjnej nad „Frankfurter Zeitung".

Berlin, 6 lipca.

W sprawie »Frankfurter Zeitung«, nad którą rozciągnięto cenzurę prewencyjną z powodu artykułu heidelberskiego profesora Webera, donosi »Tägliche Rundschau«, że **cenzurę tę zniesiono** skutkiem interwencyi pewnego posła wolnomyślnego w komisyi głównej parlamentu niemieckiego.

Wojna.

Ataki niemieckich ł. p. na amerykańskie transporty wojsk.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 lipca.

Jak podaje sekretarz marynarki Daniel, **amerykańskie transporty wojsk były dwa razy atakowane przez łodzie podwodne niemieckie.** Transporty były rozdzielone na różne kontyngenty, składające się z okrętów wiozących wojska oraz z eskortujących okrętów wojennych. Eskorta miała być na oceanie wzmocnioną przez kontrtorpedowce amerykańskie, operujące obecnie na wodach europejskich. Pierwszy atak nastąpił dnia 22 czerwca o godz. 11 wieczorem, wykonany przez wielką ilość łodzi podwodnych, które zostały rozpędzone przez eskortujące kontrtorpedowce. Drugi atak odbył się w kilka dni później na inny kontyngent. Kontrtorpedowce zastosowały granaty krenkanowe, które dopiero na odległość pod wodą eksplodują. W jednym wypadku po strzale na periskop pojawiły się na powierzchni szczątki drzewa, zatem widocznie łódź podwodna została trafiona i zatopiona.

Ofenzywa macedońska.

Zurych, 6 lipca.

Wedle doniesień prasy włoskiej, mają się **na froncie macedońskim rozpocząć większe działania wojenne.** Armia angielsko-francuska została wzmocniona przez wojska greckie, a ponieważ usunięte zostało niebezpieczeństwo zdradliwego ataku greckiego z tyłu, więc generał Sarrail zabierze się do **wykonania wielkiego planu wojennego koalicyi na Bałkanie.**

Cel ofenzywy rosyjskiej.

Budapeszt, 6 lipca.

»Az Est« donosi z Lugano:

»Corriere della Sera« przynosi następujące informacye z Londynu:

Główny atak wojsk rosyjskich skierowany był w stronę kolei Kowel—Łuck. Nie powiódł on się, gdyż komenda wojsk austryacko-węgierskich skutkiem zdrady wiedziało naprzód o tym zamiarze. Ale chociaż przełamanie frontu nie powiodło się Rosyanom, okazali oni dobrą wolę.

Dwumilionowa armia amerykańska.

Berlin, 6 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi pośrednio z Londynu:

Stany Zjednoczone są teraz w możności wystawienia armii, liczącej 2 miliony ludzi. Prezydent Wilson w najbliższych dniach wyda w tej sprawie obwieszczenia.

Podatek wojenny w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 6 lipca.

Jak donosi »Matin« z Nowego Jorku, komisya finansowa senatu wypracowała sprawozdanie o ustawie **o podatku wojennym, który ma ogółem dać 8 i pół miliarda.**

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lipca.

Urzędownie: Na oceanie Atlantyckim i na morzu Północnem zniszczono dalszych 18 parowców, 6 żaglowców i 3 statki rybackie, o pojemności 53.600 ton reg. brutto. Na podstawie dotychczasowych doniesień już teraz widać, że **sukcesy łodzi podwodnych w czerwcu znacznie przewyższą sukcesy majowe.**

Straty koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 lipca.

Pisma donoszą z Londynu, że koalicya na froncie zachodnim utraciła w czerwcu 110 aparatów lotniczych.

Wpływ ofenzywy rosyjskiej we Włoszech.

Zurych, 6 lipca.

Jak zaznacza »Avanti«, organ socyalistów włoskich, **nastrój pokojowy,** który panował we włoskiej Izbie deputowanych podczas tajnego posiedzenia, **rozwiał się pod wrażeniem ofenzywy rosyjskiej.** Pragnienie pokoju we Włoszech zostało znowu zgaszone.

Niepokoje we Włoszech.

Kolonia, 6 lipca.

»Kölnische Zeitung« donosi z frontu tyrolskiego:

Jeńcy włoscy z rozmaitych okolic Włoch opowiadają zgodnie, że **na Sycylii ciągle trwają niepokoje, wywoływane przez dezerterów.** Z powodu braku żywności ponowiły się rozruchy w Treviso i Neapolu.

Oskarżeni dygnitarze rosyjscy.

Sztokholm, 6 lipca.

Donoszą tu z Petersburga:

Rosyjski minister sprawiedliwości ogłosił wyniki śledztwa w sprawie działalności uwięzionych członków dawnego rządu. Z powodu ciężkich nadużyć władzy są oskarżeni: były minister spraw wewnętrznych Makarow, towarzysz ministra Zołotariew, dyrektor departamentu policyi Bielecki, wicedyrektor Wizarinow, a wreszcie szef moskiewskiej ochrany Malinowski.

Trudne położenie wewnętrzne w Rosyi.

Berlin, 6 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi z Bazylei:

Pewien Szwed, który niedawno przybył z Petersburga, twierdzi, że Rosya znajduje się w przededniu **drugiej jeszcze większej rewolucyi która będzie zwiastunką upadku państwa.** Rząd ma najlepsze chęci, ale nie może podołać mnóstwu zagadnień. Żołnierze i robotnicy, którzy ujęli w swoje ręce właściwą władzę, uważani są za szkodników.

W pociągach kolejowych zachowują się żołnierze wprost bezwstydnie. Plądrowania i kradzieże są na porządku dziennym. Do willi pewnego Szweda w Petersburgu włamano się w ciągu wiosny 16 razy.

Gorąca niegdyś przyjaźń z Anglią oziębiła się, a do koalicyi żywi Rosya wogóle niechęć. Na chorągwiach jednego z pochodów widniały słowa: »Precz z Anglią!« Pewien Rosyanin, który wybierał się za granicę, oświadczył, że przed odjazdem chciałby ujrzeć pożar ambasady angielskiej. To są jeszcze luźne objawy, ale mnożą się one i odzwierciedlają nastrój, panujący w Rosyi.

»Dień« przestrzega, ażeby przez odgrażanie się Leninowi i »obcym« ludom nie wywołano wojny domowej. Wolność nie zakwitnie pod takimi rządami kozackimi. Prasa petersburska przyniosła urzędowe oświadczenie, że wiadomość o marszu kozaków do Petersburga jest złośliwym wymysłem. Otóż wiadomość jest również znamienną dla nastroju ludności.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.